

MARIANNA KRASNODEBSKA

ur. 1923; Piaski



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Lublin, okres powojenny, PRL, współczesność, Honig, Józef (1917-2003), Honig, Bibianna

Postać Józefa Honiga

On był taki mało zaradny, [za to] dokładny był bardzo. Dobrym człowiekiem [był], nie był mściwy, bo mógłby mieć tam pretensje do kogoś. Mógłby, ktoś mu tam coś powiedział, czy Żyd czy coś, a on wszystko zniósł. On był bardzo spokojny. Kochał dzieci bardzo, tak rozpaczał nad tą córką siostry, dlaczego ona zginęła? Ta Lusia mała. Co to dziecko winne, bo my to może żeśmy komu krzywdę jaką zrobili, to karę ponosimy, ale dlaczego dziecko. On mówił: „Boże, jak ja bym chciał mieć dziecko.”. Dziewczynkę tak chciał mieć, kiedy zobaczył dzieci, to kupił cukierki, rozdawał te cukierki, dzielił się i tak się cieszył tymi dziećmi. Mieli dziecko, [ale] umarło. [Jego] żona była katoliczką, on jej nie bronił, nie zwracał uwagi, [a] ona jemu. Byli bardzo zgodnym małżeństwem. Chodził się modlić, oni się zbierali, ileś tam osób trzeba było do tej modlitwy, sam nie mógł się modlić. Martwił się, że coraz mniej ich jest, już nawet modlitw nie mogą odprawiać, bo ich jest za mało. [On był] ostatnim Żydem z Piask, [pytałam go]: „Dlaczegoś nie wyjechał do Izraela?” – „A bo ja jestem Polakiem. Ja tam też rodziny nie mam i ja jestem Polakiem. I nie lubię jak ktoś źle mówi o Polakach.”. Był lubiany, tu jak na Przemysłowej mieszkał, [to] do dzisiejszego dnia są sąsiedzi co razem [z nim] mieszkali, to wszyscy się o nim dobrze wyrażają. Taki spokojny, dobry człowiek był. Uczynny, nie było w nim żadnej takiej nienawiści, takiej złości. On był bardzo łagodny, takie spokojne życie prowadził, cieszył się tym co miał. Podpowiedziałam, mu, że powinien mieć rentę, cieszył się bardzo, że [ją] ma, [też] leki miał niektóre bezpłatne. [Jego] żona była mądrą kobietą, wyrozumiałą. Szanowała go, on ją szanował i cieszył się jak urządzili sobie mieszkanie. Ubierali się ładnie, cieszył się tym. Zawsze wspominał matkę i bardzo rozpaczał po matce. Mówił, że jak się ukrywał, to jak mu się matka przyśniła, to już wiedział, czuł, że [będzie] jakieś zagrożenie. On jak o matce mówił, to łzy w oczach miał. [Opowiadał,] że ta matka była zawsze ładnie ubrana, w domu czystuśko u nich było, tacy zamożni byli.

Data i miejsce nagrania	2015-02-24, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"